

## Wspomnienie o Ludwiku Zawiślaku



Ludwika poznałem w maju 2005 roku na spotkaniu absolwentów Wydziałów Ekonomiki Transportu i Ekonomiki Produkcji Uniwersytetu Gdańskiego w Bydgoszczy. Efektem tego spotkania było powstanie Kola Terenowego Stowarzyszenia Absolwentów, w którym znaleźli swoje miejsce koleżanki i koledzy z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Chojnic. W okresie, kiedy Ludwik był Prezesem Stowarzyszenia często się spotykaliśmy. Nawet, w lipcu 2009 roku, byłem przez dwa dni u niego w Szczercy. To zdjęcie zostało zrobione w trakcie tego pobytu. On uśmiechnięty i zrelaksowany, ja trochę zagubiony w cieniu Mistrza. Takim chciałbym Ciebie przyjacielu zapamiętać. Ludwik był tytanem pracy organicznej. Starał się za wszelką cenę zbudować powszechną organizację, gromadzącą większość absolwentów. Z jego inicjatywy zorganizowano Zjazd Absolwentów w 2006 roku z okazji 60-lecia utworzenia w Gdyni Wyższej Szkoły Handlu Morskiego, która po roku została przeniesiona do Sopotu i do dzisiaj funkcjonuje jako Wydział: Zarządzania i Ekonomiczny Uniwersytetu Gdańskiego. Dzięki Ludwikowi mieliśmy też kwartalnik „Absolwent” oraz kolejny Zjazd w 2009 rok, dla uczczenia 60-tej rocznicy powstania naszej organizacji. Nasze spotkania w Klubie Absolwenta odbywały się regularnie, przynajmniej raz na dwa miesiące do wybuchu pandemii. Uchwała, w sprawie takiego typu aktywności absolwentów, była jedną z ostatnich, które podjęliśmy na Walnym Zgromadzeniu w 2010 roku, jeszcze z Ludwikiem jako Prezesem Zarządu. W miarę chęci i możliwości Ludwik w kolejnych latach uczestniczył w naszych spotkaniach. Pozostawił po sobie dzieło niezwykle. Dzięki niemu zrozumiałem, że historia dzieje się obok mnie. Mógłbym wymieniać jego inicjatywy bez końca. O jednej chciałbym jeszcze wspomnieć. Monografia obejmująca absolwentów WSHM autorstwa Bolka Mitręgi, też by pewnie nie doczekała się swojej edycji, bez zaangażowania Ludwika. Nawet nie chodzi o same noty biograficzne ale o różne pamiątki rzeczowe (indeksy, czapki, pieczęcie, znaczki, plakaty) z czasu studiów. Dzięki Ludwikowi możemy budować tożsamość grupową naszego środowiska akademickiego. Co prawda, mamy dziś inne czasy, innych studentów ale jedno powinno pozostać baz zmian. Dla ukształtowania człowieka przyszłości należy czerpać z tradycji. Ta zasada, jak najbardziej, może być realizowana na naszym Uniwersytecie, dzięki Ludwikowi i wielu innym kolegom z tamtego pokolenia. Pozostaję w przekonaniu, że kiedyś jeszcze się spotkamy i po bezkresnym morzu popływamy.

Ludwiku! Cześć Twojej Pamięci! Spoczywaj w pokoju!